Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 gr.

Front Polski Zbudzonej

TYGODNIK POLITYCZNY, GOSPODARCZY i LITERACKI

ADR. REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice Marjacka 7. parter, Tel. 348-60. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy, zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 50 groszy, Ogłoszenia pół strony 150 zł. 1/4 75 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy:

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok III. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 17 marca 1935 r. Nr. 11

Do szturmu! Do ataku! Zdobywać serce polaków!

Obywatele! Rodacy! Na każdem zebraniu i wiecu, oraz nieomal w każdym numerze „Frontu Polski Zbudzonej" lub „Froncie Świata Pracy", organie CZZP., zapewniamy przeciwników. iż **zwycięstwo RRU. i przeprowadzenie programu gospodarczego obozu błękitnego da wszystkim polakom stałą pracę, inwalidom, wdowom i sierotom podwyżkę wszelkich rent,** conajmniej o 25 proc., kupcom i przemysłowcom drobnym zniżkę wygórowanych podatków, a wszystkim głodującym, chleba do syta. **W interesie obrony Państwa żądamy dla wszystkich bezrobotnych i częściowo bezrobotnych codziennie pół litra pełnowartościowego mleka na głowę, a szczególnie dla dzieci i młodzieży do 21 roku życia.** O ile są pieniądze na szampan, rozpustę, polowania kawior, alkohol itp., to muszą się koniecznie znaleźć **na mleko i chleb dla wszystkich głodujących polaków!**

Obywatele! Rodacy! **Wszystkie dotychczasowe partje już zbankrutowały i rozkładają się, jakoteż i różne partyjki sanacyjne.** Wyjściem i ratunkiem dla całej Polski, to tylko zwycięstwo obozu błękitnego i **przeprowadzenie naszego programu.** Od dzisiaj przystępujemy do szturmu, do ataku, **zdobywać serca Obywateli, jako fortece dla Polski uzdrowionej, chrześcijańskiej, wielkiej** i mocarstwowej. Na każdym Polaku, chrześcijaninie, słowianinie **ciąży święty obowiązek propagandy RRU.** Wszyscy ludzie dobrej woli powinni dołożyć starań, by **w każdej gminie, parafji, czytelni znajdował się stale „Front Polski Zbudzonej".** Komitet każdej parafji wyznań chrześcijańskich powinien za 50 gr. miesięcznie zaprenumerować 1 „Front Polski Zbudzonej".

Obywatele! Rodacy! Podwójmy nasze wysiłki w tym miesiącu marcu, który **przypomina wielkie daty historji mistycznej świata,** który poświęcony przez Kościół czci św. Józefa, opiekuna Chrystusa. W kabale imion Józef wyobraża przestrzeń fluistyczną pomiędzy ziemią i księżycem i jej prądy, oraz **zjaw światła dotychczas uwięzionego w splotach węża** W marcu 25-go głosi tradycja katolicka, świat został stworzony, Abel został zabity, św. Michał zwyciężył szatana, Adam został pochowany na Kalwarji, Melchizydek ofiarował chleb i wino. Abraham chciał poświęcić syna Izaaka i 25 marca odbyło się zwiastowanie. Miesiąc ten u hebrajczyków i rzymian był pierwszym w roku. W tym miesiącu też musimy **wzmacniać front polski zbudzonej, by ataki bezbożnictwa, zgnilizny moralnej, wszelakiego zła, złodziei grosza publicznego, wyzyskiwaczy biednego ludu, wdów, sierot i inwalidów, się na całej linji załamały.**

Obywatele! Rodacy! Szczególnie was wszystkich, którzy jesteście odpowiedzialni za przyszłe losy narodu, państwa, chrześcijaństwa, słowiańszczyzny zaklinam, „Polacy zbudźcie się!" Do czynu — do pracy! Godzina działania dla dobra naszej Ojczyzny — naszego Państwa — **już wybiła!** Przypominam, „iż są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi. **Są takie, które szepce swemu narodowi, są takie, które zwierza przyjaciołom domu, są takie, których odkryć nie może nikomu".** Niech duch A. Mickiewicza, wieszcza narodu, J. Słowackiego, Krasińskiego, Kasprowicza, Eugenjusza Małaczewskiego i wielu innych przemówi.

Najlepszym podarunkiem w dniu imienin wodza narodu Józefa Piłsudskiego będzie, ofiarować na ołtarzu Ojczyzny nasze całe serca, by od tej chwili goręcej biły dla całego zgłodniałego ludu polskiego. Od czasów Chrystusa, dobroć przeważa sprawiedliwość, a nawet Niebo zmienia swe postanowienia, o ile **zrobimy najmniejszy wysiłek** konieczny. **Jesteśmy niczem, nic nie możemy przez się, ale możemy. wszystko już o ile czynimy, by Bóg — Ojciec mieszkał rzeczywiście w nas.** Ten, kto żyje w Bogu, którego jedynym pokarmem jest spełnienie woli niebieskiej, ten też żyje w prawdzie, **a przed prawdą żadne kłamstwo, żaden błąd nie może się stać.**

Błogosławiony przez Boga i Ojczyznę każdy członek RRU. i CZZP. Błogosławiony przez Boga i Ojczyznę każdy grosz wydany na cele obozu błękitnego, błogosławiony przez Boga i Ojczyznę każdy wysiłek na rzecz zwycięstwa RRU.

Polacy — wszyscy do RRU i CZZP.!
Rozpowszechniajcie „Front Polski Zbudzonej"!
Czytajcie broszurkę „Poznaj mój program!"

Józef Kowal-Lipiński.

CZEGO CHCĄ ŻYDZI?

„Reformatorzy seksualni" wysunęli na zjeździe krakowskim **hasło regulacji urodzin wobec znacznego przyrostu naturalnego w Polsce** i pogarszających się warunków gospodarczych.

Statystyka wykazuje, że przyrost naturalny mniejszości narodowych w państwie polskiem jest silniejszy od przyrostu ludności polskiej. Przyrost ludności polskiej maleje zwłaszcza od 1927 r. Żydzi mimo przeciwnych nieraz enuncjacyj, przeznaczonych dla Polaków, **rozwijają u siebie planową politykę zaludniającą.** Zakładają domy opiekuńcze dla swych dzieci, roztaczają opiekę materjalną nad matkami, — **dla nas zaś „troskliwi opiekuni", w rodzaju dr. Rubinrauta tworzą t. zw. poradnie świadomego macierzyństwa.** „Rocznik Statystyczny" z 1927 r. podaje, że **stosunek przyrostu naturalnego, w miastach powyżej 25.000 mieszkańców, wyrażał się dla ludności rzymsko-katolickiej liczbą 30,5, dla wyznania mojżeszowego 32,7, w miastach poniżej 25 000 mieszkańców dla wyznania rzym.-kat. liczba 37,8, dla mojż. 50,9; w gminach wiejskich dla rzym.-kat. 49,2, dla mojż. 58 2.**

Najpoważniejsze pismo w dziedzinie medycyny społecznej „Lekarz Polski" (w Nr. 9 z 1934 r.) podaje, że nasz przyrost naturalny **w ciągu ostatnich dziesięciu lat spadł z 15,9 do 12,3 na tysiąc mieszkańców. W okresie lat 1931—1933 ilość urodzin żywych spadła w Polsce o sto tysięcy.** Tak szybkiego spadku urodzin dzieci niema żadne z państw europejskich. **Spadek urodzin w Polsce, jak podają również źródła niemieckie, zaczyna iść w tempie trzy razy większem, aniżeli w Niemczech.**

Sztuczne zatem ograniczanie przyrostu ludności polskiej **grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla Polski.** Uważamy, że polityka ludnościowa jest jednem z najważniejszych zagadnień, którem winny się interesować czynniki miarodajne.

Z drugiej strony, **zapewniając siłę obronną naszemu państwu przez odpowiedni wzrost naszej ludności, należy wszystko uczynić, aby stosunki społeczne i gospodarcze przystosować do wzrastającego ilościowo narodu.**

Przez przeprowadzenie programu RRU. zniknie w Polsce kryzys i bezrobocie oraz panowanie żydów. Wrogami państwa są ci, którzy Polskę przez demoralizację, świadome macierzyństwo, rozbicie rodziny prowadzą do bolszewizmu żydowskiego. —

„DRANG NACH OSTEN"

Królewiec. „Preussische Zeitung" donosi, że na lato bież. roku wysłanych zostanie na wschodnie tereny graniczne Niemiec 1.000 studentów i studentek z Rzeszy na przeciąg 10 tygodni. Zadaniem ich będzie, oprócz pracy praktycznej w polu i w gospodarstwie, mającej na celu zniwelowanie różnic stanowych i związanie z ziemią, specjalnie poznanie niemieckiego wschodu, oraz jego znaczenia i roli w przyszłości Niemiec.

POŻYCZKA

Ogłoszono już urzędownie uchwałę Rady Ministrów o projekcie nowej pożyczki wewnętrznej inwestycyjnej. Ma ona wynosić do 200 miljonów zł. Wprawdzie ma być emitowana serjami po 50 miljonów, lecz nie można mieć złudzeń, aby cała suma nie została wyczerpana.

Również w drodze kredytu będzie musiał być pokryty deficyt budżetowy, obliczony urzędowo na 150 milj. zł. Ale i tu nie można się łudzić co do kwoty. Deficyt, podobnie jak lat ubiegłych, wyniesie znacznie więcej, może około 200 miljonów. licząc optymistycznie.

Przed półtora rokiem była rozpisana pożyczka narodowa. Od tej chwili państwo weszło na drogę coraz szerszego używania kredytu wewnętrznego na pokrywanie swych potrzeb bieżących. Jeszcze w roku 1933 wypuszczono bonów skarbowych na 110 miljonów, z pożyczki narodowej zainkasowano 150 miljonów. Razem więc zaangażowany został rynek wewnętrzny na przeszło ćwierć miljarda. W r. 1934 poszliśmy jeszcze dalej. Bonów skarbowych było 80 miljonów, pożyczki narodowej 200, renty wieczystej 50, nowej serji pożyczki budowlanej 50. W sumie zangażowanie przez państwo kredytu wewnętrznego wyniosło 400 miljonów, nie licząc wcale kredytów, zaciąganych przez przedsiębiorstwa państwowe i monopole.

W roku bieżącym też będzie około 400 miljonów, jeśli nie zajdą jakieś nowe okoliczności, wymagające zwrócenia się do dalszych „operacyj kredytowych".

A tymczasem zdolność kredytowa naszego rynku wewnętrznego jest minimalna. Banki nie posiadają dość pieniędzy, by zaspokoić pod względem kredytowym życie gospodarcze. W latach 1933 i 1934 musiały banki nabyć państwowych papierów wartościowych na sumę pół miljarda złotych, podczas gdy w ciągu tych dwóch lat powiększyły się wkłady w bankach zaledwie o 400 miljonów, a więc 100 miljonów musiały dołożyć do wniosku wkładów w tym okresie. Sprawiło to, iż w roku 1934 wcale nie powiększyła się kwota kredytów bankowych na potrzeby życia gospodarczego. A właśnie brak należytego kredytu, potrzebnego na kapitał obrotowy, utrudnia m. in. ożywienie życia gospodarczego.

Metoda zbytniego wypompowywania w drodze pożyczek wewnętrznych z życia gospodarczego kapitałów jest nietylko zawodna, ale i szkodliwa. Wprawdzie stan skarbu państwa jest taki, że bez pożyczek obyć się skarb nie może. gdy się ustali zasadę, iż wydatków jego zmniejszyć nie można. Ale właśnie ta zasada jest błędna i stwarza błędne koło, z którego niema wyjścia. Wycieńcza organizm gospodarczy i w dodatku coraz bardziej zmniejsza siły podatkowe obywateli.

Wydatki państwowe trzeba zmniejszyć — tego się dopomina od kilku lat życie gospodarcze, dopominają się tego coraz szersze rzesze płatników podatków. Niestety, nie rozumieją tego ci, co układają budżet państwowy, a także nie rozumie tego ta większość sanacyjna w Sejmie i Senacie, która ten budżet uchwala.

Naszem zdaniem wprowadzanie coraz to nowych pożyczek nie uratuje życia gospodarczego, ale je jeszcze bardziej może załamać. Jedynem wyjściem z tego błędnego koła będzie przeprowadzenie poszczególnych punktów naszego programu. Trzeba zatrudnić wszystkich bezrobotnych, dać im pracę, a wówczas i życie gospodarcze się ożywi.

KOMUNIKAT.

W dn. 18, 19 i 20 bm. obywatel Józef Kowal-Lipiński, wódz RRU. i prezes Głównego Zarządu CZZP. nie urzęduje i żadnych uroczystości imieninowych nie urządza.

Gł. Kom. Wykonawczy RRU.
Główny Zarząd CZZP.

ŻĄDAMY STAŁEJ PRACY I CHLEBA DO SYTA DLA WSZYSTKICH

JAROSŁAW MICIŃSKI.
„IGNIS SANAT*)"

Z próchna myśli narodu wybranego — narodu Izraela, zrodziła się myśl najgłębsza — myśl Serca Jezusowego.

I ona to, niby olbrzymi meteor jarzący w wiekuistości, pokierowała życiem narodów, podnosząc treść ducha do piedestału nieba. Rozdzwoniła się we wszechbycie, jak słońce, co w pocałunkach kwiatów odradza treść swojego wnętrza. Owo najczystsze pragnienie tej myśli błękitnej było: wyzwolić narody świata od hydry miażdżącej realne wartości życia twórczego, a niszczącej niespożyte pierwiastki, które, jak węgiel cenniejszy od złota, trwały niewyzyskane w mrocznych głębi nach pragnień, **wyjścia ku zmartwychwstaniu.**

Lecz oto przyszedł On; Salvator, aby błysnąć męką purpurową wśród łotrów, na łzami „Matki Bolejącej", zroszonej Golgocie. Przyszedł i porwał chrześcijańskie serca ku absolutnemu dobru i prawdzie. I teraz zaczyna się sprawa najdziwniejsza. Dlaczego właśnie Jezus — król królów — człowiek o woli potężniejszej od żelaznych nerwów Muciusa Scevoli, chciał i mógł cierpieć upiorną gehenną męki, wśród ludu, który (ukrzyżowany musiał odczuwać to w całej pełni), był zewnętrznie, za wyjątkiem kilku uczni i nielicznej gromadki apostołów, niedojrzały zupełnie do roli odrodzenia się moralnego.

I właśnie w fakcie tym tkwi niewątpliwie cała olbrzymia, monumentalna potęga chrystjanizmu.

Boć przecież cierpienie pomiędzy hydrami, gangrenującemi odorem swoich miazmiatów nawet pogański Rzym, tak odpornym zazwyczaj na wszelkie wpływy uboczne — było heroizmem niełada.

Jezus, Baranek Boży, gładzący grzechy świata, dał przykład, jak należy cierpieć, lecz i ukazał również drogi wyzwolin z objęć konmaru, druzgocącego niby piekielna machina, moc naszych narodowych poczynań.

I rzekł Pan przez usta Jana: „Albowiem Zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się" (1-17). Rzeczywiście w tem zdaniu leży rozwiązanie najbardziej palącej społeczeństwo nasze kwestji.

Suchy i twardy mózg żydowskich arcykapłanów ustanowił jeno paragrafy, lecz nad niemi władą Ów, który mocen jest zmiażdżyć je, jak wicher słomkę, by na ich miejsce wznieść wartości potężniejsze. Niemi zaś będą: Wiara żywa, oraz walka do upadłego o stworzenie na trupiej glebie nowych fundamentów pod gmach duszy polskiej, oczyszczonej z robactwa.

*) „Ogień wskrzesza".

ŻYCZENIA.

Z okazji imienin naszego Wodza i prezesa Józefa Kowala-Lipińskiego, zasyłamy tą drogą również i dla wszystkich Józefów CZZP. jaknajserdeczniejsze życzenia pomyślności. —
Gł. Komitet Wykon. RRU. Zarz. Gł. CZZP. Redakcja i Administracja.

„OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY".

Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, w związku z nadchodzącą porą wiosennych zasiewów, wydał do społeczeństwa odezwę, treści następującej:

„Zebraliśmy dotychczas 10 miljonów złotych gotówką i wiele ofiarami w naturze. W tem samo tylko zboże (13.000 ton) przedstawia wartość 2 i same tylko ziemniaki (44.000 ton) — 1 milj. zł.

Na skutek zbiorowego i energicznego wysiłku przeprowadziliśmy zasiewy ozime na 90 proc. terenów poszkodowanych przez powódź, a ludność poszkodowana przez powódź otrzymała pomoc dla przeżywienie siebie i swego inwentarza.

Ale stoimy obecnie przed zadaniem cięższem wielekroć: wobec akcji siewnej jarej, wobec konieczności przeprowadzenia sadzenia, wobec przednówka. A nadto — co jest bodaj najważniejsze — **należy poszkodowanej ludności ułatwić odbudowę budynków uszkodzonych przez powódź.**

Jeśli dla tej akcji uda się skupić wysiłek społeczny, jeśli tak potrafimy załatwić potrzeby wiosenne, jak sprostaliśmy jesiennym — **będziemy mogli z całą Polską powiedzieć, że daliśmy radę klęsce, że jesteśmy społeczeństwem zwartem.**

Bo udana akcja wiosenna — to już w znacznej mierze skierowanie życia poszkodowanych w łożysko normalnego bytu.

Skoro więc poszczególne osoby, lub instytucje nie dopełniły jeszcze zobowiązań, które powzięły, czas jest teraz najwyższy.

Wzywamy poszczególne środowiska, instytucje, związki i organizacje do przeprowadzenia lustracji tego, co z tych zobowiązań zostało dopełnione. Jest to nakaz obowiązku społecznego i karności wobec własnego środowiska.

Sam ciężki przemysł, który zarabia dziesiątki miljonów złotych, powinien conajmniej wszystkie budynki szkolne i publiczne na terenie powodzi w bieżącym roku ukończyć. Budynki powinny być wzorowe i murowane.

Londyn - Warszawa - Moskwa

Zdecydowanym przeciwnikiem uporządkowania stosunków w Europie wschodniej są Niemcy, posądzane zresztą przez prasę światową o **tajny antysowiecki sojusz z Japonją.** Tu się właśnie krzyżują interesy angielsko-japońskie. Poprostu za **kulisami rozgrywa się walka Anglji i Niemiec o wpływy gospodarcze i polityczne w Europie wschodniej.**

W dążeniu do stabilizacji stosunków w tej części kontynentu Anglja nie zaniedbuje żadnego odcinka. Niedawno pojawiły się w prasie zagranicznej informacje jakoby Anglja zamierzała **pośredniczyć w sporze polsko-litewskim** i doprowadzić do porozumienia między obu krajami. Nie wiemy ile jest prawdy w tych pogłoskach. Jedno nie ulega wątpliwości, że **na linji Paryż — Londyn — Berlin — Warszawa — Moskwa odbywa się wielka gra polityczna** dokoła pacyfikacji Europy. Poszczególne jej fazy śledzić będziemy z uwagą.

Niezadługo nastąpi odroczona w pierwszej chwili **pod wpływem piorunującego wrażenia, jakie „Biała Księga" wywołała w Berlinie** podróż Sir John Simona do Berlina. Niemcy, które dość niezręcznie zamaskowały swą odmowę przyjęcia Simona, chorobą kanclerza, zrozumiały, że krok ten mógłby się niezawodnie fatalnie odbić na ich pozycji międzynarodowej, **pośpiesznie się wycofały, wysyłając do Londynu von Ribbentropp'a,** który ma zatrzeć niemiłe wrażenie, jakie w stolicy Albionu wywołała odmowa niemiecka. **Spodziewać** się należy, że **kanclerz Hitler, pod wpływem konieczności dyplomatycznych, równie szybko wyzdrowieje, jak zachorował** i w tym tygodn. Sir John Simon będzie mógł w bezpośredniej rozmowie z wodzem dzisiejszych Niemiec ustalić główne punkty na osi pokojowej Berlin-Londyn. Jednocześnie depesze donoszą, że **linja ta ma być przedłużona** w kierunku Warszawa-Moskwa. Do Warszawy bezpośrednio po rozmowach berlińskich przybywa lord strażnik tajnej pieczęci Eden. Podróż ta, jak i związana z nią podróż do Moskwy **przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji w Europie wschodniej.**

* * *

Doniosłe zdarzenia

Rewolucja w Grecji — sensacyjne oświadczenie rządu angielskiego, chrypka kanclerza Hitlera, oziębienie się stosunków angielsko-niemieckich, ugoda abisyńsko-włoska, — takie oto tytuły można było spotkać w prasie w ubiegłym tygodniu. Tydzień sensacyj wśród których jedna, mianowicie deklaracja rządu angielskiego o konieczności zwiększenia zbrojeń podyktowanych **nieustannem zbrojeniem się Niemiec posiada historyczne znaczenie i zasługuje na baczniejszą naszą uwagę.**

Dawno już nie mieliśmy tak wyraźnie sformułowanego **pod adresem Niemiec oskarżenia jak w ostatniej angielskiej „Białej Księdze".** Uzasadniając znaczne w tym roku, znaczniejsze niż kiedykolwiek w ostatnich dziesiątkach lat, zwiększenie trzech budżetów obronnych to jest marynarki, lotnictwa i armji, rząd angielski nie wahał się podkreślić, że zwiększenia te podyktowane zostały nielegalnemi, sprzecznemi z duchem Traktatu Wersalskiego zbrojeniami Niemiec, podkreślając jednocześnie bardzo wyraźnie **niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju świata wypływa z hodowanego obecnie w Niemczech ducha odwetowego.** Co spowodowało to nowe wystąpienie angielskie? Odpowiedź na to dają nam niektóre organy prasowe angielskie, odsłaniające kulisy dwulicowej gry niemieckiej, która z jednej strony próbowała dogadać się z Francją, oskarżając wobec niej Anglję o przeszkadzanie porozumieniu niemiecko-francuskiemu, z drugiej tę samą taktykę próbowała zastosować wobec Anglji oskarżając przed nią skolei Francję. **Niemcy chciały wbić klin między te dwa państwa,** ciągnąc korzyści dla siebie. **Taktyka ta przejrzana na wylot w Londynie wywołała nietylko oburzenie ale i głęboki niesmak.** Jednocześnie nad Tamizą zrozumiano, że partner, dla którego polityka jest według znanego powiedzenia jednego z wybitnych europejskich mężów stanu „sztuką fałszywej gry" **nie zasługuje na wiarę, i trzeba przed rozpoczęciem z nim decydujacych rozmów, pokazać mu zaciśniętą pięść.** Aby jednak całkowicie zrozumieć ten sensacyjny krok Anglji w stosunku do Niemiec, trzeba zwrócić uwagę **na ofenzywę gospodarczą a niezawodnie i polityczna Anglji we wschodniej Europie.**

Wyrazem tego jest **traktat handlowy z Polską,** otwierający naoścież wrota polskie dla handlu wielkobrytyjskiego. **Tak samo Anglja prowadzi rozmowy gospodarcze z Sowietami.** Dogadała się już **z państwami bałtyckiemi,** otwierając porty bałtyckie dla swoich towarów.

Pomału cała Europa wschodnia stanie otworem dla handlu wielkobrytyjskiego, **który śmiało może wyrzucić ze wschodu Europy jedynego konkurenta — Niemcy.** Boć obecnie ani Francja, ani Stany Zjednoczone nie pchają się zbytnio na wschód Europy. Francja ma tam obecnie właściwie tylko interesy polityczne.

Ale, aby Anglja mogła podbijać gospodarczo wschód Europy, musi na tym odcinku panować pokój. Stąd **zainteresowanie Anglji sprawą t. zw. paktu północno-wschodniego, forsowanego przez Francję,** Sowiety i państwa Małej Ententy. Wprawdzie Anglja ma nieco odmienny pogląd na tę sprawę, ale **zasadniczo jest zwolenniczką wprowadzenia pokoju w Europie wschodniej.**

JAPOŃSKIE AUTOMOBILE PO 1.100 ZŁ.

Wśród przedstawicieli przemysłu europejskiego w Syrji **wielkie wrażenie wywołał fakt gospodarczej ofenzywy japońskiej na Syrię i Irak.** Olbrzymia ilość agentów japońskich w obydwóch tych krajach **proponuje różne towary japońskie,** począwszy od maszyn, a skończywszy na kosmetyce, po niesłychanie niskich cenach. Do Bagdadu **nadeszła próbna partja samochodów japońskich, sprzedawanych po cenie 40 denarów (ok. 1.100 zł.).**

Jest to podobno pierwszy etap wielkiego planu wywozu japońskich samochodów na Bliski Wschód. Zaznaczyć należy, iż **gazety arabskie, jak również i kupiectwo arabskie popierają ofenzywę gospodarczą Japonji.** Wielu kupców z Syrji i Iraku przyjęło zaproszenie na wyjazd do Japonji, by tam osobiście zapoznać się z jej produkcją.

Kto idzie na konfidenta

W Łodzi odbył się niedawno wielki proces przeciwko członkom „Stronnictwa Narodowego". Jako świadkowie przeciw oskarżonym występowali między innymi dwaj „konfidenci" policyjni, którzy pozornie należeli do Stronnictwa i pozornie byli bardzo gorliwymi członkami, w rzeczywistości szpiclowali i donosili policji, co się dzieje. Na rozprawie sądowej okazało się, kim są owi „konfidenci". Jeden z nich był przedtem karany więzieniem za oszustwo i kradzież. Drugi — jak sam zeznał — należał najpierw do kierunku komunistycznego; potem był policjantem; gdy go wyrzucono z policji, przyczepił się do Stronnictwa Narodowego, by je szpiegować i donosić policji, obecnie — jak podał — należy do sanacji.

Tacy to ludzie byli konfidentami policyjnymi.

A oto inny przykład: Do dorożki samochodowej w Warszawie podszedł jakiś jegomość i kazał się wieźć za miasto. Gdy znaleźli się za miastem w lesie, jegomość kazał zatrzymać samochód, zagroziwszy szoferowi rewolwerem, obrabował go z gotówki poczem umknął. Na podstawie wskazówek szofera, aresztowano rabusia. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Bolba — konfident policji.

Już choćby tylko powyższe przykłady wskazują, jaki gatunek ludzi idzie na „konfidentów" — boć przecież żaden porządny człowiek nie podejmie się takiej roli. I jakże często zdarza się, że na podstawie doniesienia takiego drania z pod ciemnej gwiazdy, ściga się ludzi aresztami, procesami karnymi! Czy to jest w porządku? „Piast"

Rozpacz i głód bezrobotnych

Bezrobotny Józef Pawlak, zam. w Świętochłowicach **wyszedł z domu jeszcze 10 dni temu i do tej pory nie wrócił i ślad po nim zaginął.** W domu Pawlaka pozostało dwoje dzieci bez żadnego zaopatrzenia. Pawlak pozostawił w domu list, zaadresowany na ręce komornika, który miał przybyć za parę dni celem przeprowadzenia eksmisji, gdyż bezrobotny zalegał z czynszem od paru miesięcy. **W liście tym pisze Pawlak, że odchodzi, nie mogąc patrzeć na powolną śmierć swoich dzieci.**

Obecnie dziećmi zajęli się sąsiedzi, a policja prowadzi poszukiwania za zaginionym. **Istnieje obawa, że Pawlak w przystępie rozpaczy popełnił samobójstwo.**

Tysiące jest rodzin, gdzie dzieci przymierają śmiercią głodową, a **różni szakale społeczni, bandyci pióra i złodzieje grosza publicznego nam pracę dla dobra tego biednego ludu utrudniają.** Tylko RRU. CZZP. na czele z wodzem obozu błękitnego Józ. Kowal-Lipińskim po przeprowadzeniu naszego programu **zlikwiduje nędzę, głód, bezrobocie i kryzys!** Popierajcie tylko RRU., CZZP. i czytajcie „Front Polski Zbudzonej".

Żądamy uspołecznienia ciężkiego przemysłu

Z przemówienia posła ludowego

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 5. 3. br. poseł Antoni Langer poruszył sprawę kredytów udzielanych ze Skarbu Państwa. Przytaczamy krótki wyciąg z przemówienia tego posła ludowego:

Nie będę przytaczał całej litanji strat, jakie poniósł Skarb Państwa na ratowaniu pasożytującej magnaterji i naszych polskich arystokratów. Zamiast popierania rolnictwa popiera się bezpożyteczne obszarnictwo.

Wszak Państwowy Bank Rolny udzielił p. Targowskiemu 100.000 zł., a p. hr. Tarnowskiemu 300.000 zł. kredytu na rozwój hodowli owiec karakułowych. Pierwszy wyhodował za 100 tys. zł — 18 owiec, a drugi za 300 tys. zł. — 60 owiec i na tem skończyła się cała akcja rozwoju hodowli owiec karakułowych.

Jeżeli, pasożytujące obszarnictwo wraz z rabunkowymi przemysłowcami, spekulującymi na osiąganiu osobistych korzyści, opowiada się obecnym systemem rządzenia, to **jedynie dlatego, aby bezkarnie buszować, biorąc co się da od państwa, a natomiast nic wzamian nie dawać. To nie są ludzie sentymentów, ale ludzie spekulacji rabunkowej, najgorszego wstecznictwa społecznego, pragnącego batem przemocy, ucisku i wyzysku rządzić.**

Dopóki te warstwy, te czynniki będą wywierały przemożny wpływ na całokształt życia gospodarczego w Polsce, dopóty nie może być mowy o zmianie systemu **o ugruntowaniu poszanowania ładu i praworządności.**

Stwierdzaliśmy i stwierdzamy, że dla wielkiego przemysłu i dla wielkich majątków naszej magnaterji obszarniczej urzędy skarbowe zawsze były łaskawe i względne, natomiast w odniesieniu do drobnych warsztatów przemysłowych, a zwłaszcza **dla drobnych rolników urzędy skarbowe były i są często okrutne, a nawet niszczycielskie.**

Na tle sposobu ściągania podatków dzieją się rzeczy ponure, straszne, wstrząsające nerwami. Fiskalizm występuje, jak jakaś zmora dusząca, i wyciskająca ostatnie soki życia gospodarczego. Obecnie uderzyła prasa wszelkich odcieni przeciwko brutalności sekwestratorów, którzy często drwią sobie z prawa i temsamem obniżają godność państwa. Utarło się przysłowie na wsi, że **„gdzie sekwestator przejdzie, tam trawa nie rośnie".**

KIEDY NASTĄPI URUCHOMIENIE SZKÓŁ POLSKICH NA KASZUBACH?

Już niemal trzy lata czeka ludność polska na Kaszubach na uruchomienie szkół polskich, zamkniętych przymusowo w r. 1932. Nauczyciele polscy, którzy przyszli na teren Kaszub w miejsce wydalonych nauczycieli, obywateli polskich, nie otrzymali wtedy od władz niemieckich pozwolenia na nauczanie, **mimo, że posiadali obywatelstwo niemieckie, a niektórzy nawet wykształcenie niemieckie na Akademji Pedagogicznej w Bytomiu.**

Szkolnictwo polskie na Kaszubach **od samego początku przechodziło ciężkie, często nawet tragiczne koleje.** Świadczą o tem choćby takie fakty, jak: pozbawianie rodziców dzieci polskich pracy, wypowiadanie publicznych lokali szkolnych, proces Bauera i in. Mimo to twarda ludność polska na Kaszubach nie wyrzekła się szkoły polskiej, gdyż wie, **że jedynie szkoła polska zdoła dziecko polskie wychować na pożytecznego obywatela i dobrego Polaka.** Od czasu do czasu podnoszą się w społeczeństwie polskiem w Niemczech głosy, świadczące o tem, że społeczeństwo to pamięta o wyrządzonej Kaszubom krzywdzie i że **chciałoby widzieć zadośćuczynienie w otwarciu zamkniętych szkół kaszubskich.**

Ostatnio np. zajął się tą sprawą **„Głos Pogranicza Kaszub"**, wychodzący w Złotowie na Pograniczu, wyrażając przekonanie, że dzisiejsze Niemcy, wysuwając w życiu państwowem zasadę nadrzędności pierwiastka narodowego, wykluczającą germanizację innej narodowości, **naprawią starą krzywdę, popełnioną przez Niemcy Weimaru na żywym organizmie ludu polskiego w Niemczech. „My, Kaszubi, jesteśmy i pozostaniemy Polakami".**

MYDŁO PODROŻAŁO.

Warszawa. Wszystkie większe fabryki mydła w Polsce zmieniły z dniem 1 marca swe cenniki. **Mydło podrożeje przeciętnie o 10 proc.** Przyczyną podniesienia się cen, jest podrożenie surowców tłuszczowych. **Dostawa tłuszczów dla fabryk mydła znalazła się ostatnio w rękach kartelu**, który dyktuje ceny wszystkim odbiorcom.

Handlem tłuszczami żywo interesuje się **żydowski poseł Wiślicki** z klubu sanacyjnego. — Kiedy nastąpi zrozumienie, iż **należy w myśl programu RRU. z kartelami skończyć?** —

Na dzień 19-go marca

Wolą zwycięstwa wiedziony Józef Piłsudski szedł do nas drogą pełną wyboi — najbardziej kamienistą z tych, które stają do wyboru przed wielkimi ludźmi. **Bezwzględny i twardy dla siebie prowadził za sobą zastęp ludzi, od których również wymagał, by kaleczyli sobie nogi w tym krzyżowym pochodzie ku Niepodległości i obcy był mu żal za tymi, którzy się załamali lub którym nie starczyło siły, by iść równie wytrwale, łamiąc wszystkie po drodze zapory.** Był tym, który wzgardził rumowiskiem polskich nieszczęść, których gruzy nie przesłoniły jego oczom wyraźnego szlaku: walki zbrojnej o wolność Narodu.

Był tym, który nie pytał nikogo z nas Polaków na wiele nas stać. **Szedł sam, a za nim — zdumieni prawdą Jego życia — szliśmy coraz większem gronem ludzi, pragnących dostąpić łaski bycia narzędziem Jego świętego boju.**

Był tym, który zadał kłam migotliwemu szychowi ozdób duszy narodowej i omywszy ją w krwi najlepszych jej synów — pokazał nam ją w całej jej świetnej dumie wolności.

Polskę, owitą tak pracowicie w całun żałobny nauczył nosić suknie radosne, zdobyte w ciężkiej walce.

Dumę narodową polską uczynił dumą wolności wszystkich synów ojczyzny — On, który ukochał lud cały swą wszechobejmującą miłością.

Testament swego serca zawarł w synu swego ludu — w żołnierzu, który dolę i niedolę swoją z jego losem zespolił.

Żołnierza nauczył tej nieśmiertelnej pieśni, która brzmi: „radosna mi śmierć na polu walki o wolność, — radośniej żyć w wolnej ojczyźnie..."

Jest dziś Józef Piłsudski tym, który imieniem Polski żąda należnych jej praw w społeczeństwie narodów. Państwom dalekiego Zachodu nakazał dla Polski szacunek.

Pracy Jego nie widać końca — mnoży się w rękach, które tak pracowicie orały polską glebę.

Lecz jakże zawsze zapóźno rozumiemy Cię, Komendancie!

Powyższe słowa, które posiadają dzisiaj wielką wartość, czytałem w tygodniku „Rząd i wojsko" — w marcu 1919 r. J.K.L.

KOMU SIĘ DOBRZE POWODZI

Przedsiębiorstwo „Robur", posiada na G. Śląsku kilka kopalń węgla. Jeden z właścicieli tego przedsiębiorstwa w zeznaniach swoich, złożonych w urzędzie skarbowym, wykazał, **iż w r. 1934 miał 4 miljony złotych dochodu! Pomyśleć tylko: 4 milj. zł. dochodu w ciągu jednego tylko roku!**

Dyrektor zaś jednego z przedsiębiorstw na G. Śląsku zeznał, iż miał **w ciągu roku 1 milj. zł. dochodu** (czyli ponad 80.000 zł. miesięcznie!) Można sobie wyobrazić, **ile zarabia sam właściciel, jeżeli może dyrektorowi płacić 1 milj. zł. rocznie.**

A oto inny fakt — z dziedziny kartelu cukrowniczego. Ogłoszony został bilans cukrowni w Przeworsku za rok 1933-34. Wynika z niego, że cukrownia ta **po opędzeniu wszystkich kosztów miała w ciągu jednego roku czysty zysk w sumie 1,798.000 złotych.**

Takich właścicieli, dyrektorów i cukrowni jest bardzo wiele, chociaż lud umiera z głodu, a całe Państwo cierpi. —

ILE JEST KARTELI?

W sprawozdaniu budżetu ministerstwa przemysłu i handlu zaznaczono, że z końcem roku 1934 zarejestrowanych było **w Polsce 179 karteli.**

Na poszczególne gałęzie przemysłu przypadają z tej sumy: na **przem. górn.-hutn. 21**, na **przemysł metalowo - przetwórczy 39**, na przemysł **chemiczny 43**, na przemysł **mineralny 14**, na przemysł **elektryczny 8**, na przemysł **włókienniczy 9**, na przemysł **spożywczy 17, różne 28.**

W myśl naszego programu należy wszystkie kartele rozwiązać. Przecież 90 proc. kapitału jest w rękach obcych. Kosztem całego społeczeństwa polskiego nie mogą się bogacić różne rekiny przemysłowe i pijawki biednego ludu. Precz z dotychczasową zgnilizną zbankrutowanych partyj i oszustów związkowych. —

Raj magnatów przemysłowych w Polsce

Ogłoszone w ostatnich tygodniach bilanse wielkich towarzystw akcyjnych w Polsce wykazują olbrzymie zyski. Tak np. jedno z towarzystw, przedsiębiorstwo francuskie, posiadające kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku, oprócz corocznych „normalnych" zysków i dywidend, wykazuje kapitał rezerwowy w wysokości 14 miljonów złotych, przyczem cały kapitał zakładowy wynosi wszystkiego 10 milj. zł.

A mimo te wielkie zyski, magnaci przemysłowi „skarżą się" na złe czasy i bez przerwy obcinają głodowe prace górników.

Jedni mają mało, inni za dużo

P. burmistrz Grodziska podwyższa sobie pensję.

Miasto Grodzisk Mazowiecki jest niezmiernie obciążone długami, a p. burmistrz Borkowski ma wysoką pensję, ponad 595 zł. miesięcznie.

P. Borkowski jest jednak zdania, iż pensja ta jest zbyt mała. Wobec tego, w nowym budżecie na 1935-36 r. podwyższył ją sobie z 7.146 zł. 20 gr. na 8.334 zł. 84 gr. Niezależnie od tego zażądał od Rady Miejskiej podwyższenia pensji (w formie dodatku 100 zł.), jako wynagrodzenie za zajęcia wieczorne.

Niezależnie od tego pobiera djety za posiedzenia Magistratu.

Rada miejska, złożona w większości z BB., podwyższenie pensji i dodatek uchwaliła.

Krótko mówiąc, jest to skandal. W Grodzisku jest około 1.000 bezrobotnych, a w budżecie na 1935-36 r. na kolonje letnie dla biednych dzieci wstawiono 1 zł. Na kolonje letnie Magistrat niema pieniędzy, ale dla burmistrza podwyżka musi być.

Niedopuszczalny teror moralny

Podczas obrad Senatu nad budżetem Ministerstwa Oświecenia Publicznego, senator Siciński podkreślił znaczenie charakteru i potrzebę jego kształcenia, szczególnie u młodzieży.

„Na kształtowanie charakteru wiemy, — powiada sen. Siciński — iż wpływa głównie czynnik moralny. Ale w praktyce kształcenie charakteru przez niektóre sfery rządowe jest zupełnie inaczej pojmowane. Jak nazwać z punktu widzenia pedagogicznego fakt, zaszły świeżo w Krakowie przy wyborach do „Bratniaka", gdzie korporacji młodzieży akademickiej „Silesia" za podpisanie listy wyborczej młodzieży narodowej, zagrożono telefonicznie po przyjacielsku, że jeżeli „Silesia" nie wycofa swego podpisu, wszyscy członkowie korporacji stracą stypendja, które pobierają z wojew. śląskiego".

Czy to nie paczy charakteru, — czy tą metodą robi się „elitę" państwowotwórczą dla przyszłości Polski?

Ciekawem byłoby stwierdzenie, kto groził akademikom korporacji „Silesia" odebraniem stypendjów, pobieranych z wojew. Śląskiego. Ten, który dopuścił się teroru względem młodzieży, wydał sobie świadectwo ubóstwa moralnego i w oczach uczciwych ludzi zasługuje na pogardę.

Konserwy polskie zdobywają zagraniczne rynki zbytu

Eksport konserw rybnych rozwija się pomyślnie. Obecnie wywozi się zagranicę: ogórki, szproty w oliwie, byczki i skumbrja. Odbiorcami towarów polskich są: Austrja, Holandja, Anglja i Palestyna. **Dziwne jest wobec tego, że w kraju obserwuje się jeszcze obrót konserwami pochodzenia zagranicznego, co należy tłumaczyć brakiem należytego uświadomienia spożywców**, którzy nie wiedzą, że te produkty są wyrabiane w kraju. W celu podniesienia produkcji konserw została utworzona ostatnio Rada dla spraw tego przemysłu, która stawia sobie za zadanie: **polepszenie produkcji i wprowadzenie specjalnego znaku dobroci towaru.** Znak ten będzie przyznawany tylko tym wytwórniom, „których zakłady odpowiadają nowoczesnym warunkom higjeny, które używają odpowiednich, wysokowartościowych surowców. Również zadaniem Rady jest przeprowadzenie standaryzacji konserw polskich i **zorganizowanie centrali eksportowej.**

Dla kobiet

Oczy najlepszym sprawdzianem zdrowia.

Uczony węgierski dr. Ignacy Peczely jest twórcą nowego kierunku w medycynie. Kierunek ten, zwany irydologją polega nie na nowym sposobie leczenia, ale na nowym zupełnie systemie stawiania djagnozy.

Irydolodzy nie badają zupełnie pacjenta, lecz rodzaj choroby i jej nasilenia poznają. z oczu, a właściwie przez zbadanie tęczówki oka.

Zdaniem dr. Peczely i jego zwolenników, każda choroba daje natychmiast zmiany na tęczówce oka. Zmiany te potęgują się albo zmniejszają, w zależności od stopnia rozwoju choroby.

Dr. Peczely ma za sobą pewien eksperyment, który przekonał podobno nawet nieprzyjaciół jego teorji. Oto kazał sobie przyprowadzić osiemnastu chorych zawiniętych w białe prześcieradła w ten sposób, że widać było im tylko oczy. Nie badając tych ludzi, nie rozmawiając z nimi zupełnie postawił dr. Peczely djagnozę każdemu z nich. Wszystkie diagnozy były trafne.

Teorja dr. Peczely polega na tem, że każdy organ i każda część ciała ludzkiego ma na tęczówce oko swoją „sferę wpływów", czy swoją „sferę działania". **Choroba serca wywołuje np. poszarpanie włókien tęczówki po prawej stronie między źrenicą i brzegiem tęczówki.**

Choroba płuc wywiera swój wpływ na odcinek tęczówki pośrodku z lewej strony. Pierścień wewnętrzny otaczający źrenicę mówi o zmianach zaszłych w funkcjonowaniu wątroby, a biała plameczka z cieniutkiemi odnogami na tym pierścieniu jest niechybnie dowodem raka na wątrobie.

Dr Peczely umiał dokoła siebie zgromadzić bliczne grono zwolenników. Już dwa lata temu odbył się w Niemczech pierwszy międzynarodowy kongres irydologów. Rezultaty kongresu, który obradował nad zupełnie nową dziedziną wiedzy medycznej przedstawiają się bardzo ciekawie. Sam dr. Peczely cieszy się podobno w swej ojczyźnie opinją bardzo dobrego i wziętego lekarza.

Warto nadmienić, iż przed 15-tu laty nasz wódz znał dobrze pewnego „sługę Bożego", który wszelkie choroby rozpoznawał z oczu, chociaż znachorstwem się nie trudnił.

Dla rolników

MARZEC W OGRODZIE

W tym miesiącu musimy już być całkowicie przygotowani do rozpoczęcia uprawy ogrodniczej w całej pełni na nowy sezon.

W SADZIE.

Kończymy cięcie i czyszczenie drzew owocowych i spalamy wszystkie zebrane z sadu gałęzie i gałązki

W początkach miesiąca po oczyszczeniu drzew i skończonem cięciu, zraszamy je cieczami grzybobójczemi, np. cieczą bordoską 1 proc.

Zakładamy lepkie opaski na pniach drzew owocowych na wysokości 50 cm. nad powierzchnią ziemi, żeby wyłapać szkodliwe owady, wędrujące od drzewa do drzewa.

Rozpinamy, a w związku z tem tniemy drzewa karłowe-formowane.

Pierwszą czynnością w sadzie w marcu jest niewątpliwie poruszenie, a więc spulchnienie ziemi na całej przestrzeni pod drzewami.

O ile nie gnoiliśmy roli na jesieni, czynimy to teraz, lub zasilamy ziemię nawozami pomocniczemi w ilościach 300—400 gr. soli potasowej (40%), 300—350 gr. superfosfatu i 200 gr. saletry na jedno drzewo 15—20 letnie.

W końcu miesiąca robimy okłady z agrestów i sadzonki z porzeczek, oraz wydobywamy z zimowego nakrycia — winorośl.

W tym czasie, jeśli ziemia się już nagrzała, sadzimy drzewka owocowe.

NA WARZYWNIKU.

Spulchniamy powierzchnię roli, oraz kończymy wszelkie czynności pod siew i sadzenie warzyw.

Siejemy na rozsadę w początkach, względnie w połowie miesiąca w inspekcie umiarkowanym: cebulę, kalafior, kalarepę, kapustę, pomidor, pory, sałatę.

W końcu miesiąca, jeśli mamy wczesną wiosnę, siejemy do gruntu: bób, burak na boćwinę, cebulę, siewkę, groch, koperek, mak, marchew, pietruszkę, rzodkiew na zbiór wczesny, rzodkiewkę, szczaw, szpinak i sadzimy: chrzan, szczypiorek, szparag. Zbieramy w inspekcie sałatę, uprawianą „na liść". Jeśli jest wczesna wiosna, rozpoczynamy wysadzanie wysadków.

W OGRODZIE OZDOBNYM.

Przekopujemy i zasilamy nawozami zagonki i klomby, pod kwietnik. Zgrabiamy lub bronujemy trawniki, a przeznaczone do obsiewu, uprawiamy.

W końcu miesiąca sadzimy drzewa i krzewy ozdobne.

Odkrywamy róże i zasilamy ziemię pod niemi nawozami. Oczyszczamy, okopujemy rośliny zimotrwałe. W końcu miesiąca siejemy w inspekcie umiarkowanym lub zimnym rośliny do przesadzania w grunt w kwietniu, czy początkach maja, jak: astry, balsaminy, gwoździki, lewkonje, płomyki itp.

Kącik radjowy

ODBIORNIKI RADJOWE W TAKSÓWKACH PARYSKICH.

Od r. 1926 datują się pierwsze instalacje odbiorników radjowych w taksówkach paryskich, obecnie jednak, wielki wzrost tych instalacyj spowodował wydanie przez paryskiego prefekta policji **specjalnego rozporządzenia, dotyczącego odbiornika radjowego w taksówkach.** Odbiornik winien być zainstalowany tak, by odbiór był możliwy tylko wewnątrz taksówki, nie nazewnątrz, i aby nie odrywał uwagi kierowcy. **Odbiornik nie powinien być czynny w czasie postoju wozu, ani też w godzinach między 10-tą wieczór, a 7-mą rano.** Kierowca **nie ma prawa żądać od klienta dopłaty za radjo.** Właściciela auta obowiązuje zwykła opłata za normalny abonament.

Obecnie zainstalowano już bardzo dużo odbiorników, w najbliższym czasie jest przewidziane założenie aparatów radjowych jeszcze w 200 — 300 taksówkach przed latem. **Aparat jest zainstalowany w ten sposób, by pasażer mógł go sam regulować.**

Korespondencje.

Rok mija od chwili, gdy powstał RRU. w Piekarach Rudnych. Nie wszyscy jednak chcą to zrozumieć.

Słyszałem, jak pewien komendant Powst. Śl. p. P. z Rudnych Piekar mówił powstańcom, którzy należą do RRU., że są wykolejeńcami i pomstował na RRU. Oto głos „Polaka", który łączy się z wściekłem szczekaniem „Katowicerki".

Panie komendancie! Nie wolno krzyczeć w knajpie przy kieliszku wódki, że my przyjmujemy do swych szeregów niemców i komunistów. Niema u nas takich! Nasi ludzie, to peowiacy i powstańcy, którzy walczyli o Polskę i o polskość Śląska. Dotychczas uważałem Pana za polaka, dzisiaj już nie, bo zwalcza Pan ruch, który nas broni przed wyzyskiem Niemców, żydów i innych.

Pamiętaj Pan, że ludzie mają oczy, patrzą i widzą, a i pamiętać też umieją. Sprawami z życia prywatnego, z życia osobistego Pana nie chcemy się zajmować. Pozostawiam to innym.

Wstyd, że pan jako urzędnik państwowy przychodzi do członka RRU. i zasłużonego powstańca z głupiemi pretensjami i namawia go, żeby nie należał do RRU.

RRU. napewno zwycięży, gdyż w interesie naszej Ojczyzny i ludu polskiego zwyciężyć musi. Niech żyje nasz Wódz! — „Cześć Ojczyźnie".

Błękitny z Piekar Rudnych

PSUJE SIĘ COŚ W SANACYJNYM N. Ch. Z. P.

Pszów-Syrynia. W ostatnim czasie można zauważyć ożywienie w śląskiej sanacji t. zw. NChZP. Panowie posłowie tego stronnictwa objeżdżają wioskę za wioską i, **na zebraniach swoch rozwodzą się długo o Wodzu Błękitnych, obyw. Józefie Kowal-Lipińskim, iż ma te same zamiary, co Hitler w Niemczech itp.**

Cześć Wam za to Panowie, że tak gorliwie pracujecie dla naszej idei, dla naszej dobrej sprawy, gdyż za fałszywe doniesienie Wasze do Władz, nas w tym powiecie rozwiązano, i nie możemy dla dobra Ojczyzny, jak i społeczeństwa pracować. **Prosimy nawet, byście dotarli do najmniejszych nawet wiosek, dokąd my jeszcze podczas krótkiego naszego istnienia dójść nie mogliśmy i rozgłaszajcie linię naszego Wodza, byśmy, kiedy znów pracować będziemy mogli, już mieli pracę ułatwioną.**

Potulny, wynędzniały ludek górnośląski, przecie oddawna pragnie, by się i u nas w Polsce, i to w jak najbliższym czasie stało tak, jak w Niemczech. Bo wtedy dopiero skończyłoby się ostateczne okradanie naszej Ojczyzny przez różnych szubrawców i drugie trzydzieści trzy miljony obywateli mogłoby żyć w zadowoleniu.

Także i „Polska Zachodnia" w nr. 68 z 10. 3. br. pisze pod tłustym nagłówkiem: **„Szeregi zwolenników Kowaal Lipińskiego (na kopalniach topnieją".**

Wiemy dobrze p. Kubiaku i p. Pielczyku, że się pienicie ze złości, że z dnia na dzień robotnicy opuszczają szeregi ZZZ., jak szczury tonący okręt, a zasilają szeregi CZZP, który przetrwa jak największą burzę!!!

Wiemy dobrze pp. sekretarze ZZZ., iż wyciągacie szpony po karne szeregi CZZP., ale daremny Wasz trud, gdyż tych nigdy nie pozyskacie. Jeżeli zaś z filji Pszów odpadło trzech członków CZZP., to tak, jakby z drzewka owocowego odpadły suche gałązki, **by dać możność i zrobić miejsce na swobodne rozwijanie się zdrowym gałęziom.** O takich członków CZZP. wogóle nam nie chodzi, i Wódz. Główny prezes CZZP., w okólnikach wyraźnie pisze, **że członek, który jest chwiejny, niech lepiej zaraz opuszcza nasze szeregi, gdyż potrzeba nam ludzi stałych i twardych, jak skała.**

Sekretarzowi ZZZ., obyw. Pielczykowi, widocznie już **na dobre pomieszało się w mózgownicy,** gdyż na jego zebraniu w Syryni, jak donosi „Polska Zachodnia", mieli rzekomo zwolennicy Kowala-Lipińskiego oświadczyć, że wraz ze swym prezesem p. Buglą (??) w liczbie 45 przestępują do Z. Z. Z. (??).

Szanowny Panie Pielczyku!

Jak z tego wynika, musiało nabrać Pana małe dziecko, mając nadzieję roweselenia Pana. Podaję Panu do wiadomości, **że od chwili założenia filji CZZP. w Syryni, ani jeden rzekomy Bugla nie był jej prezesem.**

Wiem, że niejaki obyw. Bugla od dawnego już czasu jest członkiem ZZZ i napewno on wkrótce z wszystkimi do CZZP. przestąpi — Pan źle to zrozumiał.

Zamiast mydlenia oczu klasie pracującej, czyż nie lepiej podjąć się pracy dla poprawy bytu klasy pracującej i zająć się lepiej obroną Waszych członków, żeby nie potrzebowali was przeklinać?

Do Was zaś obywatele i czytelnicy „Polski Zachodniej" zwracam się z apelem, **byście się wreszcie zbudzili i wstępowali w nasze szeregi błękitne i CZZP., z naszym Wodzem Józefem Kowalem-Lipińskim na czele.**

Obserwator.

KOMUNIKAT

Obywatele! W niektórych miejscowościach przeciwnicy nasi namawiają nasze Oddziały do brania udziału w pochodach w dniu 19 marca. Na oko wyglądałoby to bardzo pięknie, lecz w rzeczywistości rozchodzi im się o to tylko, aby widzieć, kto jest w naszych szeregach, by móc naszych członków znowu opisywać i szykanować albo też, aby nasze Oddziały dołożyły też coś na zabawy wieczorne.

Obywatele! Obowiązkiem każdego Błękitnego jest wziąć udział w nabożeństwie w dniu 19 marca, lecz nie wolno zasilać szeregów tych, którzy nas nienawidzą z całej duszy partyjnej.

Bezwzględnie zaś zakazuje się brać udział w ewentualnych zabawach i hulatykach w tym dniu. Nie czas na zabawy i hulanki, idźcie do kościoła i proście św. Józefa, patrona kościoła katolickiego o oświecenie mózgownic zbolszewizowanych, by nie prowadziły demoralizacji naszego społeczeństwa i nie prześladowali Wiary naszej.

Dalej proście o lepszy rozum dla tych, którzy świadomie okradają kraj i społeczeństwo i zamiast osłodzić Dziadkowi na stare lata życie Jego, to mu takowe tylko jeszcze zatruwają swojemi zbrodniami.

Proście nareszcie Boga, aby raczył błogosławić naszemu Wodzowi w tej walce o lepsze jutro Ojczyzny.

W imieniu wszystkich zarządów Oddziałów i wszystkich członków oraz sympatyków powiatu pszczyńskiego składam na tem miejscu naszemu Wodzowi, Obywatelowi Józefowi Kowal-Lipińskiemu w dniu Jego Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Zarząd P. K. O. na pow. Pszczyna.

Wszystkie inne zarządy P. K. O. oraz Oddziałów RRU. winne o ile możności postąpić także w myśl wyżej wymienionego komunikatu. —

Główny Komitet Wykonawczy RRU.

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Moja staro kupiła mi na obiod śledzia wendzonego, takiego morowego pitlynga. Pitlyng był wom fajnie owendzony, mioł wom żółciutko skóra, łeb wielki, łysy, arystokracki, brzuch ruby, tłuściutki a ogon szeroki, choćby u fligra.

Toż ech sie też dol do niego, boch myśloł, że kiedy taki fajn owendzony i tłusty, to sie też poiem za tela. Alech sie wom jednak morowo oszydził. Jaki był piykny i żółciutki po wierchu, taki też był zgnity w pośrodku. W łebie to nawet było pełno chrobajstwa, a jak to łobocyła moja staro, pado mi tak — a wyciep to świństwo...

Na co wom to koleksy kludza.

Bo to widzicie koleksy, ten fajnie owendzony a jednak tak zgnity pitlyng przypomino mi ten wielki pitlyng patryjny w naszej Polsce. Skóra na tym pitlyngu partyjnym żółciutko aż sie miechto, łeb arystokracki wielki i szeroki ogon, ale eno sie pitlynga chyć, to sie zarozki rozkłodo jak ścierwo śmierdzone. Pełno w tym pitlyngu patryjnym chrobajstwa, a to złodziei grosza państwowego, społecznego, warcholów i denuncjantów a nojwiency downych Judoszów, co Polsko sprzedowali choćby Judasz Pana Boga za trzydzieści talarków, marecek abo rubli.

Przeto też woło na nos Błękitnych nasza Łojczyzna — wecie dzieci, a wyciepcie to świństwo — a my też wyciepniemy.

Hanys Kropka

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 2.
Druk: „Drukarnia Polska", Tarn. Góry, Rynek 13. Telefon 540-34.